



MIĘDZYNARODOWY RAPORT AMNESTY INTERNATIONAL 2009

BIAŁORUŚ

REPUBLIKA BIAŁORUSI

Głowa państwa: Aleksander Łukaszenka

Szef rządu: Siarhiej Sidorski

Kara śmierci: stosowana

Populacja: 9,6 mln

Oczekiwana długość życia: 68,7 lat

Śmiertelność poniżej 5. roku życia (k/m): 14/10 na 1000

Poziom analfabetyzmu dorosłych: 0,4 proc.

Rząd nadal zacieśniał kontrolę nad społeczeństwem obywatelskim. Wzrósł też nadzór państwa nad środkami masowego przekazu, a także restrykcje wobec niezależnych mediów. Niektóre wydarzenia publiczne zostały zakazane, a uczestnicy pokojowych demonstracji byli na krótko zatrzymywani i karani grzywną. Nękanymi byli działacze na rzecz społeczeństwa obywatelskiego i dziennikarze. Wciąż orzekano karę śmierci i dokonywano egzekucji.

Tło wydarzeń

Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie wysłała obserwatorów na wybory parlamentarne, które odbywały się 28 września. Uznali, że odbiegały one od standardów przyjętych przez OBWE. Co prawda opozycyjni kandydaci mieli nieco większy dostęp do mediów niż w latach ubiegłych, to jednak głosujący wciąż nie byli dobrze poinformowani na ich temat. Na mocy art. 193-1 kodeksu karnego wciąż ograniczano prawa do swobody zgromadzeń i wolności słowa. Przepis ten wprowadzono na mocy prezydenckiego dekretu z grudnia 2005 roku, przed wyborami prezydenckimi w marcu 2006 roku. Przewiduje on kary dla organizacji pozarządowych i ich członków. Pojawiły się oznaki większego zaangażowania Białorusi w kwestie unijne. Po tym, jak wypuszczono z więzień wielu opozycjonistów, 13 października Unia Europejska tymczasowo i częściowo zniosła zakaz wjazdu na swoje terytorium dla niektórych liderów politycznych. Zakaz został wprowadzony w 2006 roku.



Swoboda zgromadzeń

Władze wciąż ograniczały swobodę zgromadzeń poprzez zakazywanie ich lub stosowanie siły, aby rozgonić demonstrantów, zatrzymywanie uczestników manifestacji, nękanie dziennikarzy i działaczy społeczeństwa obywatelskiego.

- 10 i 21 stycznia oraz 18 lutego zatrzymano ponad 40 osób, które skazano na najwyższe możliwe wyroki – 15 dni pozbawienia wolności lub kary grzywny. Brali oni udział w demonstracjach przeciwko Dekretowi nr 760, który mówi, że mali przedsiębiorcy mogą zatrudniać tylko członków swojej rodziny, inaczej zapłacą wyższe podatki.
- 25 marca służby bezpieczeństwa miały nadużyć siły wobec demonstrantów, którzy zebrali się w Mińsku, aby upamiętnić Dzień Wolności (rocznicę utworzenia w 1918 roku Białoruskiej Republiki Ludowej). Zatrzymano około 100 uczestników manifestacji, a następnie ukarano grzywną lub administracyjnym aresztem. Władze podjęły też bezprecedensowe działania wobec dziennikarzy, którzy relacjonowali to wydarzenie. Wśród zatrzymanych znalazł się Andriej Liankiewicz, fotoreporter niezależnej gazet „Nasza Niwa”. Jak twierdzi, został pobity. Skazano go za organizowanie i uczestnictwo w nielegalnym zgromadzeniu. Został zwolniony 27 marca, jednakże jeszcze pod koniec roku toczyło się dochodzenie przeciwko niemu. Milicja miała też pobić i zniszczyć sprzęt dwóm dziennikarzom telewizji litewskiej. 27 marca KGB przeprowadziła w całym kraju rewizje w domach dziennikarzy pracujących dla zagranicznych mediów. 31 marca Unia Europejska wyraziła „srogi zawód z powodu aresztowania wielu demonstrantów, zwłaszcza młodych ludzi” i potępiła stosowanie siły w celu rozgonienia uczestników pokojowej demonstracji.
- Andriej Kim i Siarhiej Parsjukiewicz, dwaj działacze opozycji, mieli zostać skazani na mocy art. 364 kodeksu karnego za napaść na milicjanta. 22 kwietnia Kima skazano z tego powodu na 18 miesięcy więzienia. Świadkowie twierdzą jednak, że to milicjant uderzył jego, a nie on milicjanta. Siarhiej Parsjukiewicz, lider organizacji małych przedsiębiorców z Witebska, dostał 15 dni aresztu administracyjnego za udział w demonstracji, która odbyła się 10 stycznia. 24 kwietnia skazano go na pół roku więzienia za napaść na milicjanta w areszcie, mimo iż utrzymywał, że to dwóch funkcjonariuszy wywlokło go z celi i pobiło. Lokalne organizacje praw człowieka twierdzą, że mężczyźni ukarano za pokojowe prezentowanie swoich poglądów politycznych. Obaj zostali zwolnieni w sierpniu na mocy dekretu prezydenckiego.



Prawa lesbijek, gejów, osób biseksualnych i transgenderowych

Działaczom lesbijskim, gejowskim, biseksualnym i transgenderowym nie wydawano pozwoleń na organizowanie zgromadzeń. W Homlu i Mińsku grupy działaczy starały się zorganizować 4 i 10 maja małe akcje uliczne, ale w obu przypadkach władze miast nie wyraziły na to zgody. Organizatorom z Mińska powiedziano, że zablokowałyby ruch uliczny. Działacze z Homla dowiedzieli się, że nie udowodnili, iż są w stanie zabezpieczyć imprezę medycznie, zapewnić porządek i posprzątać po manifestacji – mimo, iż takie zapewnienia wyrazili w swoim podaniu.

Wolność słowa

7 sierpnia prezydent podpisał nową ustawę o środkach masowego przekazu. Białoruskie Stowarzyszenie Dziennikarzy oświadczyło, że nowe prawo spowoduje większe ograniczenia wolności słowa i utrudni pracę dziennikarzom. We wrześniu na Białorusi ukazywało się nie więcej niż 30 niezależnych wydawnictw społecznych i politycznych, połowa z nich została wykluczona z państwowego systemu dystrybucji. Przedstawiciel OBWE ds. wolności mediów wyraził zaniepokojenie, że nowe przepisy „poszerzają prawo rządu do ostrzegania, zawieszania i zamykania mediów”. Ustawa zwiększyła też ograniczenia dotyczące rejestracji oraz finansowania z zagranicznych lub innych uznanych źródeł. Ułatwiła również organom państwa zamykanie mediów – nie potrzeba na to wyroku sądu, wystarczy tylko jedno ostrzeżenie. Prawo dotyczy również publikacji w internecie i jak powiedziała Natalia Pjatkiewicz, zastępca szefa administracji prezydenta – wynika to z potrzeby sprawowania kontroli nad „dezinformacją szerszą przez inne strony internetowe”. Powiedziała, że władze biorą przykład „z doświadczeń Chin, które zamknęły dostęp do takich stron na swoim terytorium”.

We wrześniu sąd dzielnicowy w Grodnie – po rozpatrzeniu wniosku KGB – uznał za ekstremistyczne jedno z wydań niezależnej gazety „Swaboda” oraz wiele fragmentów polskiego filmu dokumentalnego „Lekcja białoruskiego”. „Swaboda” opublikowała relację z demonstracji zorganizowanej przez młodzieżową organizację opozycyjną Młody Front przeciwko interwencji militarnej Rosji w Południowej Osetii. Relacja naruszyła ustawę o przeciwdziałaniu terroryzmowi ratyfikowaną w 2007 roku. W myśl ustawy każda organizacja promująca zburzenie za pomocą przemocy porządku konstytucyjnego, promująca działalność terrorystyczną lub wzniecająca nienawiść rasową, narodową lub religijną powinna zostać zamknięta, a wszelkie publikacje uznane za ekstremistyczne – zniszczone. Sąd apelacyjny odrzucił wyrok w sprawie „Swobody”. W listopadzie ten sam sąd odmówił uznania wniosku o uznanie raportu organizacji „Wiasna” o prawach człowieka (z 2004 roku) za ekstremistyczny.



Więźniowie sumienia

18 stycznia sąd miejski w Mińsku skazał na trzy lata więzienia za „wznecanie nienawiści lub niezgody rasowej, narodowej lub religijnej” Aleksandra Zdźwichou, byłego zastępcę redaktora gazety „Zhoda”, skazano go za przedrukowanie w 2006 roku karykatur proroka Mahometa, wcześniej opublikowanych przez jedną z duńskich gazet. To bardzo wzburzyło muzułmanów. Postępowanie karne rozpoczęło się 22 lutego 2006 roku, a w ciągu następnego miesiąca gazeta została zamknięta. Aleksander Zdźwichou opuścił Białoruś, aby uniknąć skazania, został jednak aresztowany 18 listopada 2007 roku, gdy przyjechał odwiedzić grób ojca. Wyrok sądu i zamknięcie gazety skrytykował przewodniczący muzułmańskiej społeczności na Białorusi. 22 lutego Sąd Najwyższy skrócił dziennikarzowi wyrok do trzech miesięcy więzienia. Po tej decyzji został on natychmiast uwolniony z więzienia o zaostrzonym rygorze, w którym był przetrzymywany. 23 stycznia – dwa miesiące przed terminem – uwolniono Żmieciera Daszkiewicza, lidera Młodego Frontu. W listopadzie 2006 roku skazano go na 18 miesięcy więzienia za „uczestnictwo w działalności niezarejestrowanej organizacji”.

W sierpniu prezydent Łukaszenka uwolnił Aleksandra Kazulina, jednego z kandydatów w wyborach prezydenckich w marcu 2006 roku. Kazulin został w lipcu 2006 roku skazany za „chuligaństwo” i „organizowanie grupowych działań naruszających porządek publiczny” na pięć i pół roku więzienia.

Kara śmierci

Jak donoszą media, w ciągu roku stracono na Białorusi cztery osoby. 5 lutego miała miejsce egzekucja Walerija Harbatego, Siarhieja Marozawa i Ihara Danczanki. Mężczyźni zostali skazani za serię morderstw popełnionych w regionie homelskim między 1990 a 2004 rokiem. Wszystkich Sąd Najwyższy 1 grudnia 2006 roku skazał na śmierć przez zastrzelenie. 9 października Siarhiej Marozaw i Ihara Danczanka byli ponownie sądzeni za kolejne morderstwa, a Marozaw został znów skazany na karę śmierci. Według doniesień prasowych mężczyźni zwracali się do prezydenta o ułaskawienie. Sekretarz generalny Rady Europy potępił ich egzekucję i oskarżył Białoruś o „rażący brak szacunku” dla wartości ludzkich.

6 października został stracony Paweł Lenny, skazany na śmierć przez sąd w Homlu za zgwałcenie i zamordowanie nieletniego. Na konferencji prasowej 9 września przewodniczący Sądu Najwyższego oświadczył, że w 2008 roku skazano na śmierć tylko jedną osobę. Jak w październiku powiedział białoruski minister spraw wewnętrznych, jest „nieodwracalny i postępujący postęp w kierunku wprowadzenia abolicji”. W grudniu Białoruś powstrzymała na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ rezolucję wzywającą do wprowadzenia światowego moratorium na egzekucje.



Wizyta Amnesty International

Delegat Amnesty International był na Białorusi w październiku, zbierał informacje na temat kary śmierci.

Tłumaczyła Małgorzata Lamperska